

„Przedszkolne wieści ze Szkolnej”

Miesięcznik nr 3/2023

POD REDAKCJĄ: MGR ANNY ZAWADZKIEJ



SZEDŁ LISTOPAD

K. RÓŻECKA

SZEDŁ LISTOPAD POLNĄ
DROGĄ ZERWAŁ LIŚCIE Z
DRZEWA. PADA DESZCZ,
PADA DESZCZ.

A JA SOBIE ŚPIEWAM. ZIMNE
WIATRY WIEJĄ POLEM IDZIE
DESZCZ ULEWA. PADA
DESZCZ, PADA DESZCZ.
A JA SOBIE ŚPIEWAM. SŁOŃCE
WSTAJE PÓŹNYM RANKIEM,
ZIEMI NIE OGRZEWA. PADA
DESZCZ, PADA DESZCZ.
A JA SOBIE ŚPIEWAM.



ZAGADKI Z PRZEDSZKOLNEJ SZUFLADKI

**PŁYNIE PO NIEBIE, ZNASZ JĄ I WIESZ, ŻE GDY JEST CIEMNA, MOŻE BYĆ DESZCZ.
(CHMURA)**

**TO MIESIĄC SMUTNY TAKI, BO ODLECIAŁY JUŻ PTAKI I LIŚĆ OSTATNI JUŻ OPADŁ.
TEN MIESIĄC ZWIE SIĘ... (LISTOPAD)**

**KOLOR MAJĄ INTENSYWNIE RÓŻOWY, GDY DOTKNIESZ GO OBRANEGO – JUŻ TWÓJ
PALEC KOLOROWY. MAJĄ DUŻO WARTOŚCI, ROSNĄ JAK ZIEMNIAKI SCHOWANE POD
ZIEMIĄ, A SĄ TO... (BURAKI)**

**CO TO ZA OGRODNIK? KONEWKI NIE MIEWA, A PODLEWA KWIATY, WARZYWA I
DRZEWA. (DESZCZ)**

**CHOĆ PRZYTULNE MA MIESZKANIE, NA ZIMĘ FUTRO ZMIENIA. ŻADEN ORZECH NIE
JEST DLA NIEJ TRUDNY DO ZGRYZIENIA? (WIEWIÓRKA)**



POCZYTAJ MAMO, POCZYTAJ TATO

„JAK KOLCZATEK SZUKAŁ MIESZKANIA”

AUTOR: H. BECHLEROWA

W ogrodzie koło ścieżki stał sobie chochoł i rozmawiał z jesiennym wiatrem.

Przyszedł do niego jeż Kolczatek. Podniósł do góry nosek i popatrzył na słomiana osobę.

Chochół spojrział z wysoka, potem uklonił się miłemu gościowi.

- Czy mógłbym zamieszkać na zimę pod twoim słomianym dachem?- zapytał jeżyk.

- Zamieszkać u mnie?- zdziwił się Chochół.- Nie, u mnie już ktoś mieszka.

Tego jeżyk się nie spodziewał. Kto może mieszkać pod chochołowym dachem?

- Ktoś bardzo piękny- powiedział Chochół.-

Jeżeli zgadniesz, to kto wie, może i dla ciebie znajdzie się miejsce.

- Ktoś bardzo piękny mówisz? A jak ubrany?

- Latem ubiera się w piękną sukienkę. Ale teraz śpi, więc proszę cię mów ciszej.

- W czerwona sukienkę, w czerwona sukienkę....-

powtarzał Kolczatek zamyślony. –Nie chyba nie, zgadnę. Powiedz coś więcej.

Chochół pochylił się niżej i szepnął:

- Ona jest podobna do ciebie.

- Do mnie? Nigdy nie noszę czerwonej sukienki



Ani latem, ani zimą.

- Ale masz kolce. I one też ma kolce.

Jeżyk usiadł i jedną łapką obliczał na pazurkach drugiej:

- Ma kolce, ma czerwoną sukienkę... Nie wiem. Powiedz sam.

Ale Chochół nie chciał zdradzić tajemnicy. Powiedział tylko:

- Przyjdź do mnie w odwiedziny na wiosnę. Ona się obudzi.

I jeżyk odszedł.

„Przyjdę wiosną i zobaczę, kto mieszka pod chochołowym dachem. Ale gdzie znajdę mieszkanie na zimę?”

Nad stawem stała wierzba, była rozczochrana i trzęsła się na jesiennym wietrze.

Trochę ze strachem zapytał ją Kolczatek, czy da mu na zimę mieszkanie pod swoimi konarami.

Wierzba poruszyła ciemnymi włosami i powiedziała:

- U mnie już ktoś mieszka. Widzę, że masz ciekawy nosek i pewnie chciałbyś wiedzieć, kto. Tego ci nie powiem.



- Powiedz chociaż jak wygląda- poprosił jeżyk.

- Ma płaszczyk zielony jak trawa. Po za tym umie grać.

- Ma płaszczyk zielony jak trawa i umie grać...- powtórzył jeżyk.- Czy na skrzypeczkach? Bo jeśli tak, to może to świerszczyk?...

Ale wierzba odpowiedziała trochę niecierpliwie, bo wiatr targał ją za włosy.

- Za dużo chciałbyś wiedzieć. Przyjdź wiosną. Zobaczysz.

Jeżyk spuścił ciekawy nosek.

- Nie pozostaje mi nic innego, jak wrócić do ogrodu; coraz silniejszy wiatr się zrywa.

W ogrodzie za klombem leżał duży kamień. Z jednej strony siwy mech zwisał mu jak broda.

- Czy nie mógłbym znaleźć u ciebie zimowego mieszkania?- zapytał jeżyk grzecznie.

Kamień, który nigdy w życiu nie ruszał się z miejsca, odzywał się też bardzo niechętnie. Mrukną grubo, tak jakby i głos miał obrosnięty mchem:

- U mnie już ktoś mieszka.
- U ciebie też? Kto?
- Oho, powiem ci głośno, wicher usłyszysz, zawoła mróz, zmrożą mojego lokatora.
- Powiedz chociaż jak wygląda- prosił jeżyk.
- Jak wygląda? Mały, złoty...
- Mały, złoty? I co jeszcze?

Ale kamień nie odpowiedział już nic. Milczał
zwyyczajem wszystkich kamieni, tylko przez chwile
drżała mu jeszcze siwa broda.

Jeżyk odszedł w drugi koniec ogrodu. Rósł tam
krzak berberysu. Liści tu było na ziemi dużo, brunatnych, szeleszczących.

- Czy mogę zamieszkać u ciebie, berberysie?
- Dobrze- zgodził się berberys.- Miętko tu będzie, cicho....

Więc jeżyk zagrzebał się w liściach, zwinął się w kłębek i zasnął. Spał, spał, aż
przyszła wiosna, a z nią wszystkie wesołe wietrzyki. Jeden z nich obudził wierzbę nad stawem,
drugo szepnął coś chochołowi do ucha, a trzeci rozwichrzył siwą brodę kamienia. Ostatni
dmuchnął w posłanie jeżyka.

Wygrzebał się Kolczatek spod liści i poszedł do chochoła. Ale chochoła nie było przy
ścieżce. Stał oparty o płot, słomiany płaszcz miał rozpięty i potargany. Na jego miejscu
czerwona róża otrząsała rosę z pąków.

- Witaj! To ty mieszkałaś całą zimę pod słomianym dachem chochoła. Jesteś piękna!
- Róża schyliła głowę. Kropelka rosy z jej płatka spadła jeżykowi na nos.



Pobiegł do wierzby. Nie była już czarna i rozczochrana, nie. Miała piękne, jasnozielone włosy, miękkie i pachnące wiosną.

- Kto mieszkał pod jej korzeniami? – przypomniał sobie język. – Aha! Ktoś kto ma płaszczk zielony i umie grać.

- To ja – odezwała się zielona żabka, która właśnie siedziała pod wierzbą.

- Czy naprawdę umiesz grać? – zapytał język, przyglądając się jej białej kamizelce i rękawiczkom.

- Umiem. Przyjdź nad staw wieczorem, posłuchasz koncertu.

- Przyjdę. A teraz śpieszę się, bo muszę zajrzeć pod kamień.

- Muszę zobaczyć, kto to jest ten „mały, złoty”?! – myślał język.

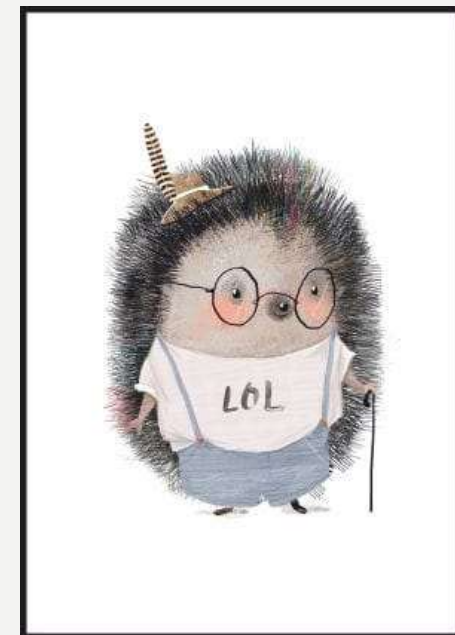
Przyszedł w samą porę: właśnie spod kamienia wybiegła okrągła kuleczka, błyszcząca w słońcu jak drogocenny kamyczek.

- Stój, stój, kto ty jesteś, „mały, złoty”?! – wołał język, bo kuleczka już znikła pod młodą trawką.

- Ja? Żuczek. Jestem żuczek.

Język chwilę patrzył za nim.

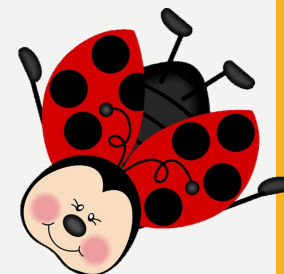
- Wszyscy opuścili swoje zimowe mieszkania. Wiosna! Pójdę do róży, zaproszę żuczka i wieczorem posłuchamy razem koncertu żabek nad stawem.

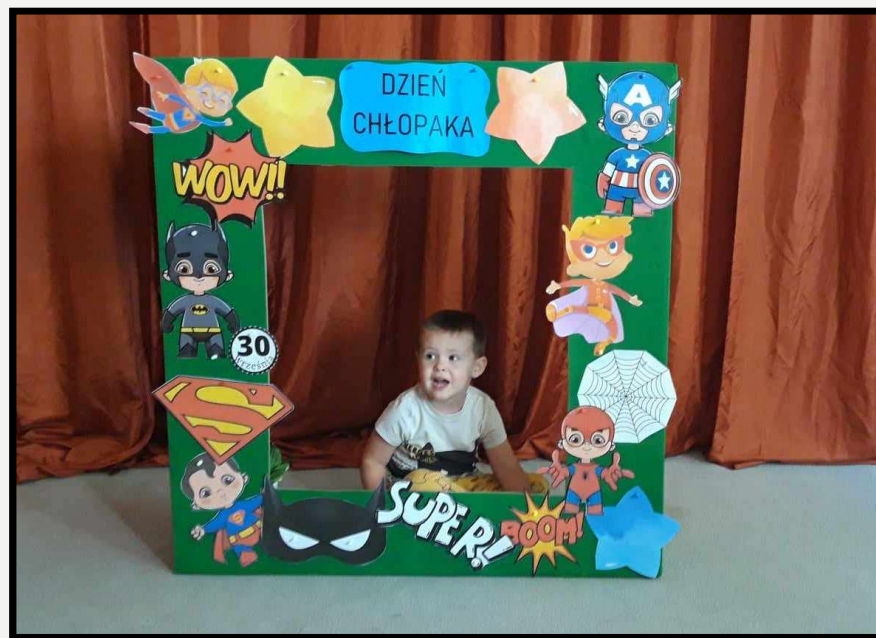
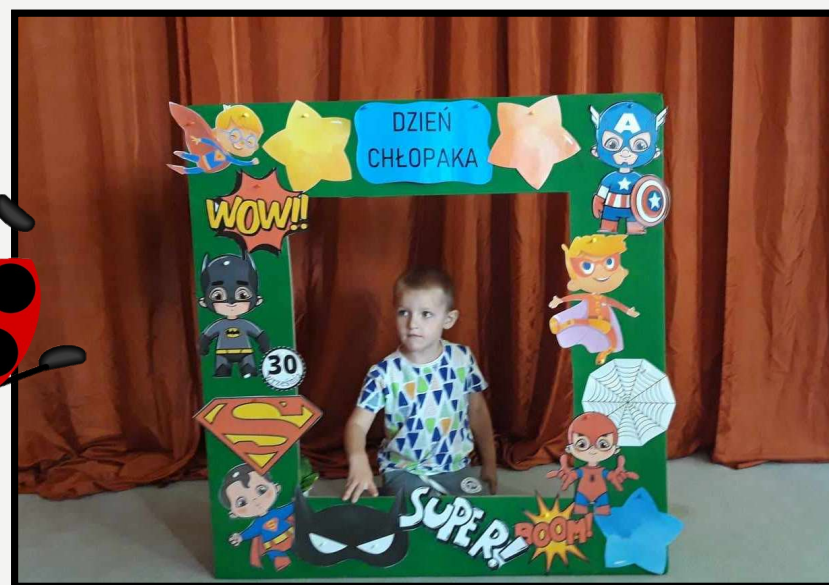
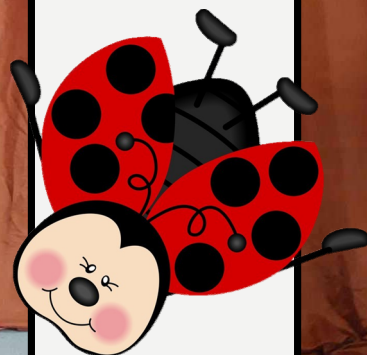
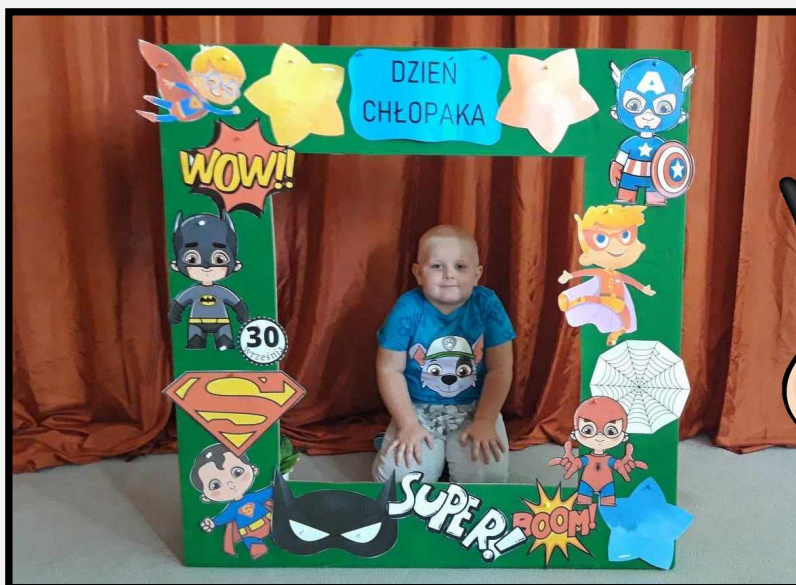


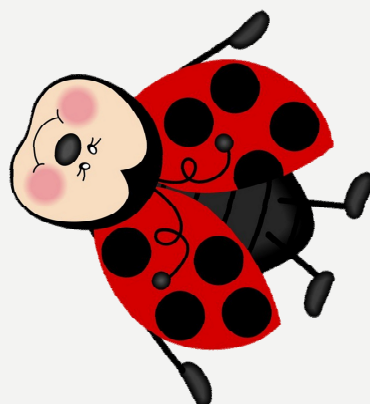
KONIEC

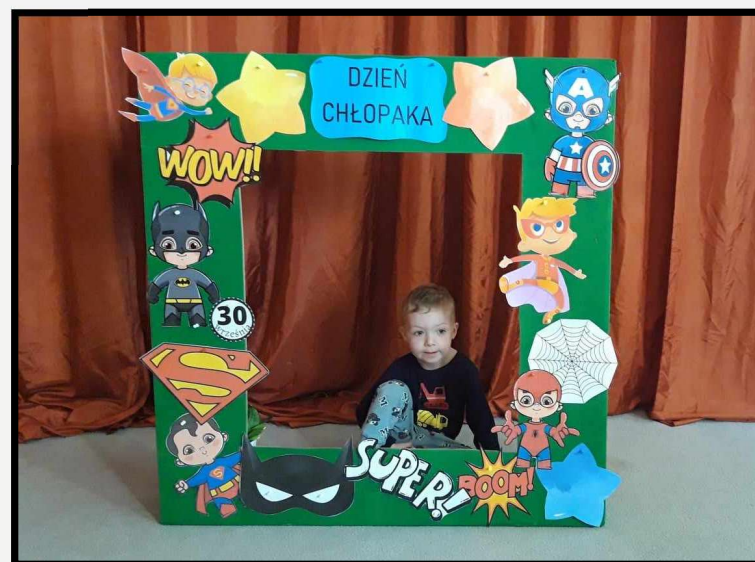
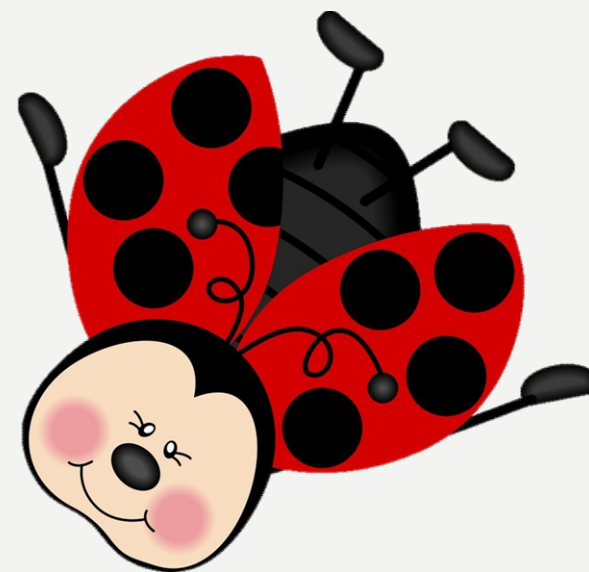
GALERIA ZDJĘĆ

DZIEŃ CHŁOPAKA, GRUPA BIEDRONKI

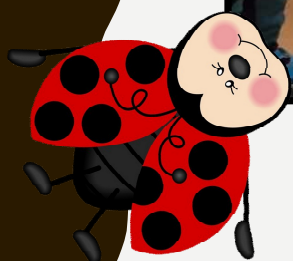


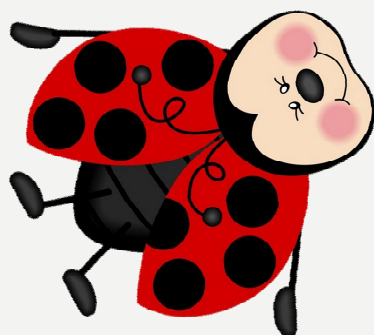
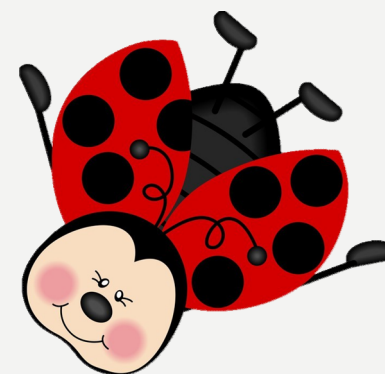






W ZDROWYM CIELE, ZDROWY DUCH



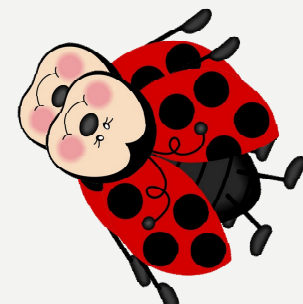
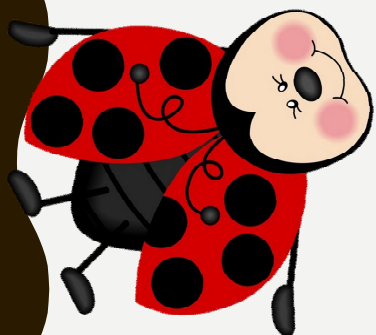


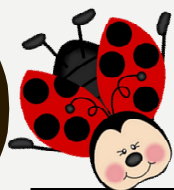


OD ZIARENKA DO BOCHENKA, GRUPA BIEDRONKI

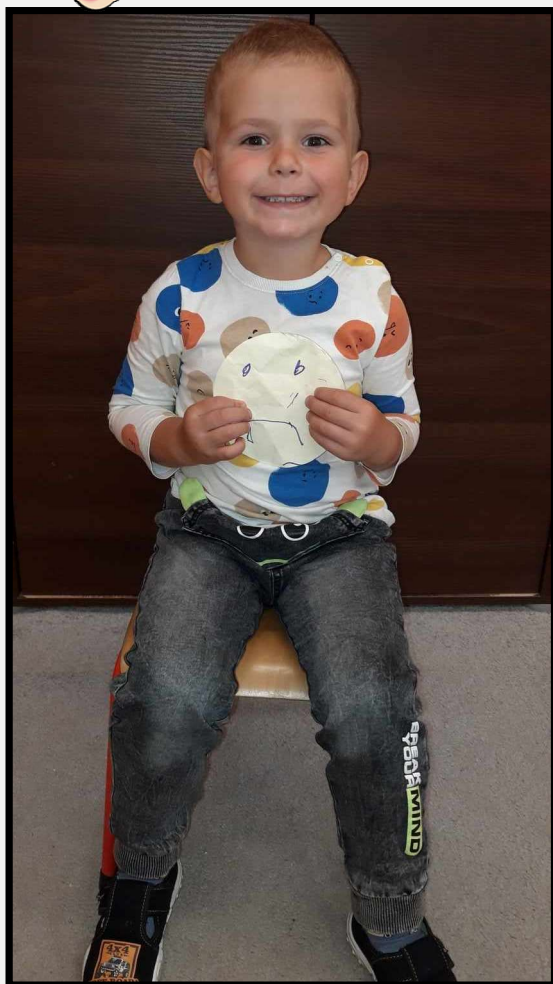


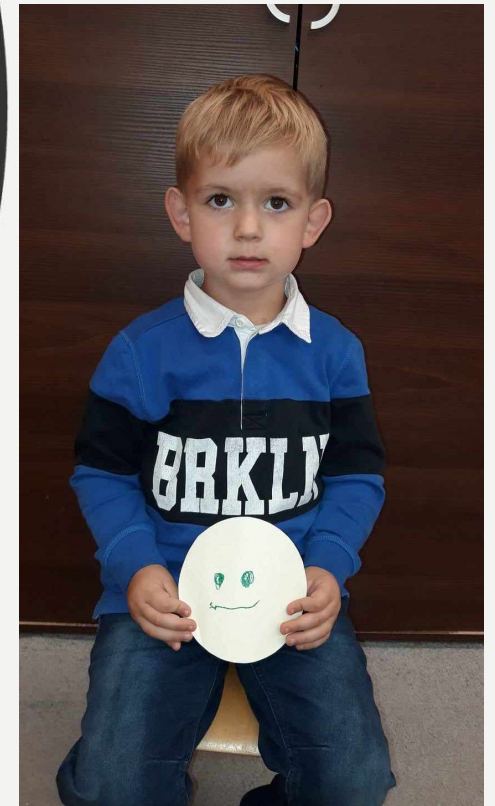
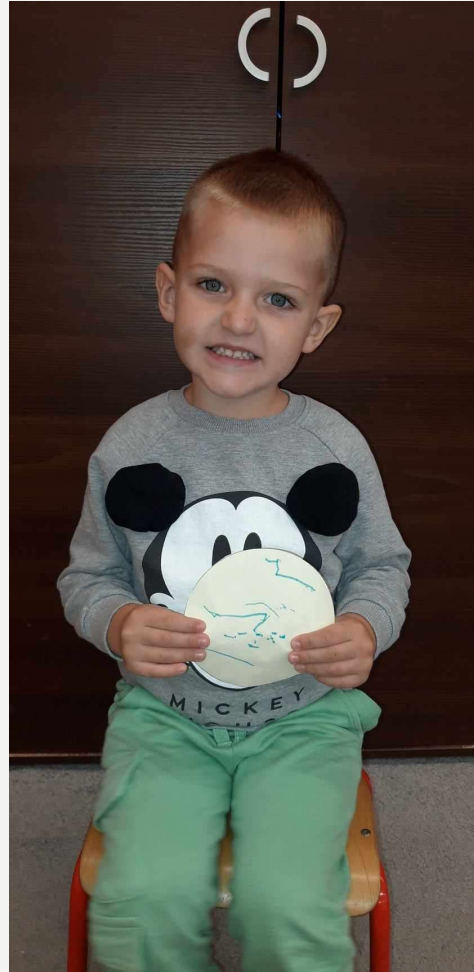






DZIEŃ UŚMIECHU, GRUPA BIEDRONKI

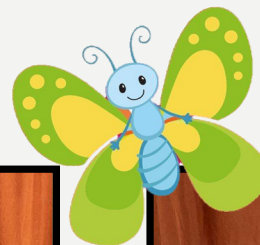


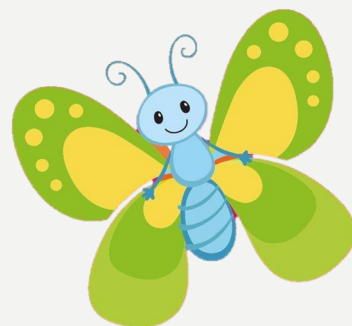
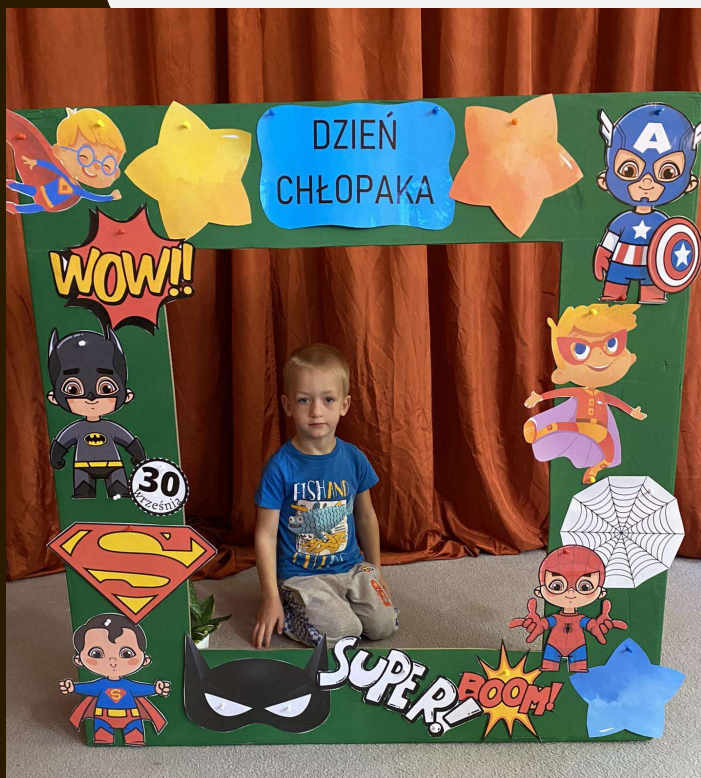


REPREZENTACJA PRZEDSZKOLA W #KONTSTANTYNOWADYCHA BIEG PRZEDSZKOLAKA

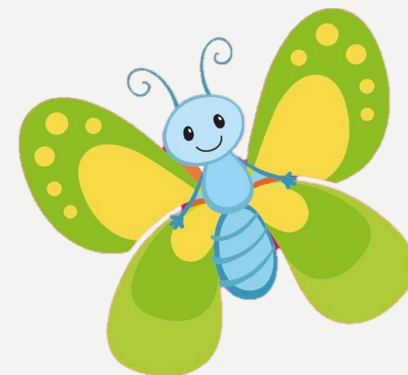


DZIEŃ CHŁOPAKA, GRUPA MOTYLKI

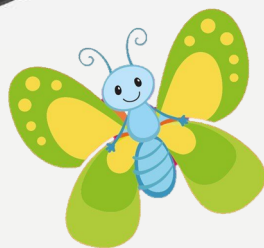
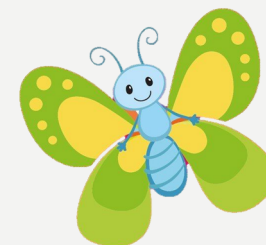


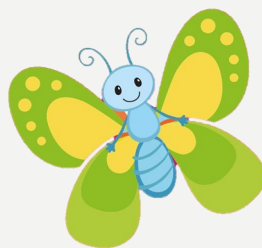


ZAJĘCIE SENSORYCZNE, GRUPA MOTYLKI



DZIECI Z GRUPY „MOTYLKI” PRZYGOTOWAŁY SAŁATKĘ OWOCOWĄ

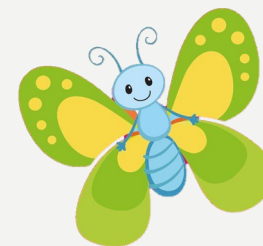
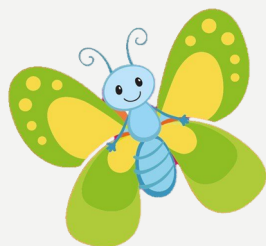
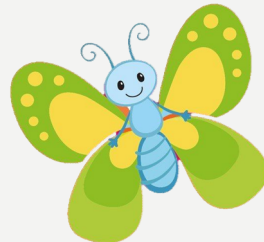


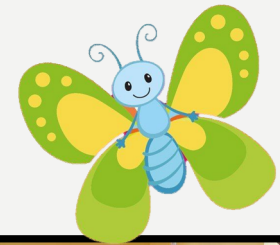
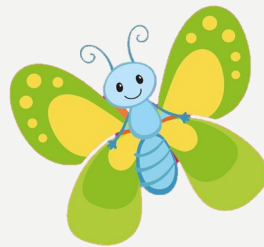
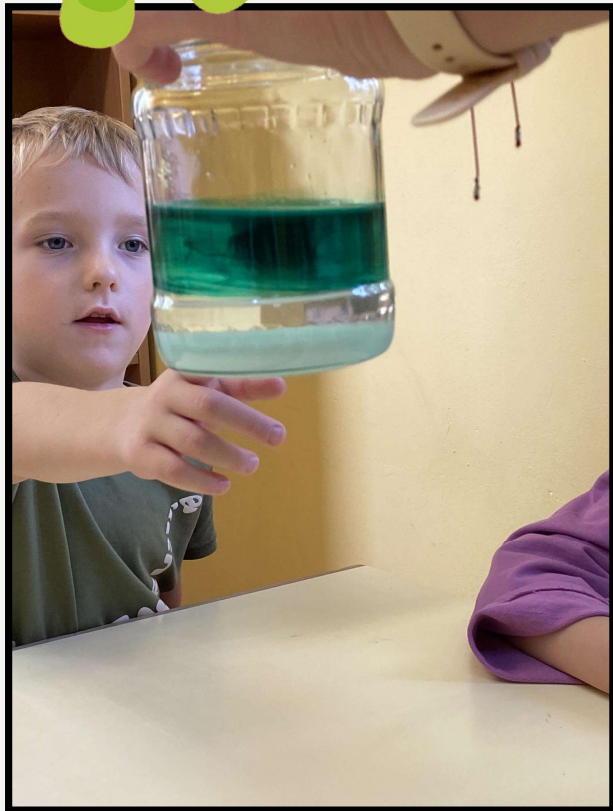
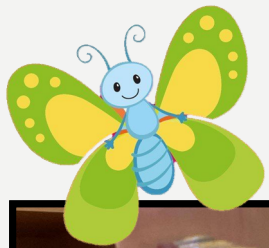


WYKONANIE JEŻA WYGRANEGO W KONKURSIE ORGANIZOWANYM PRZEZ „ART ZAGRODĘ”



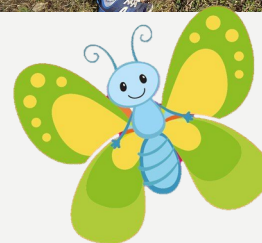
ZABAWY BADAWCZE, GRUPA MOTYLKI

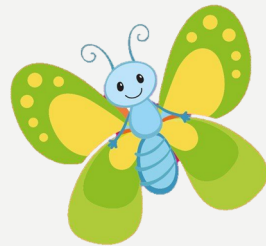
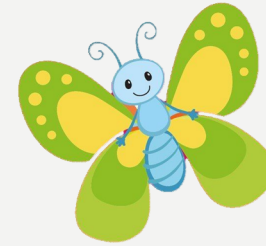






ZAJĘCIA RUCHOWE, GRUPA MOTYLKI







DZIEŃ CHŁOPAKA, GRUPA ŻABKI





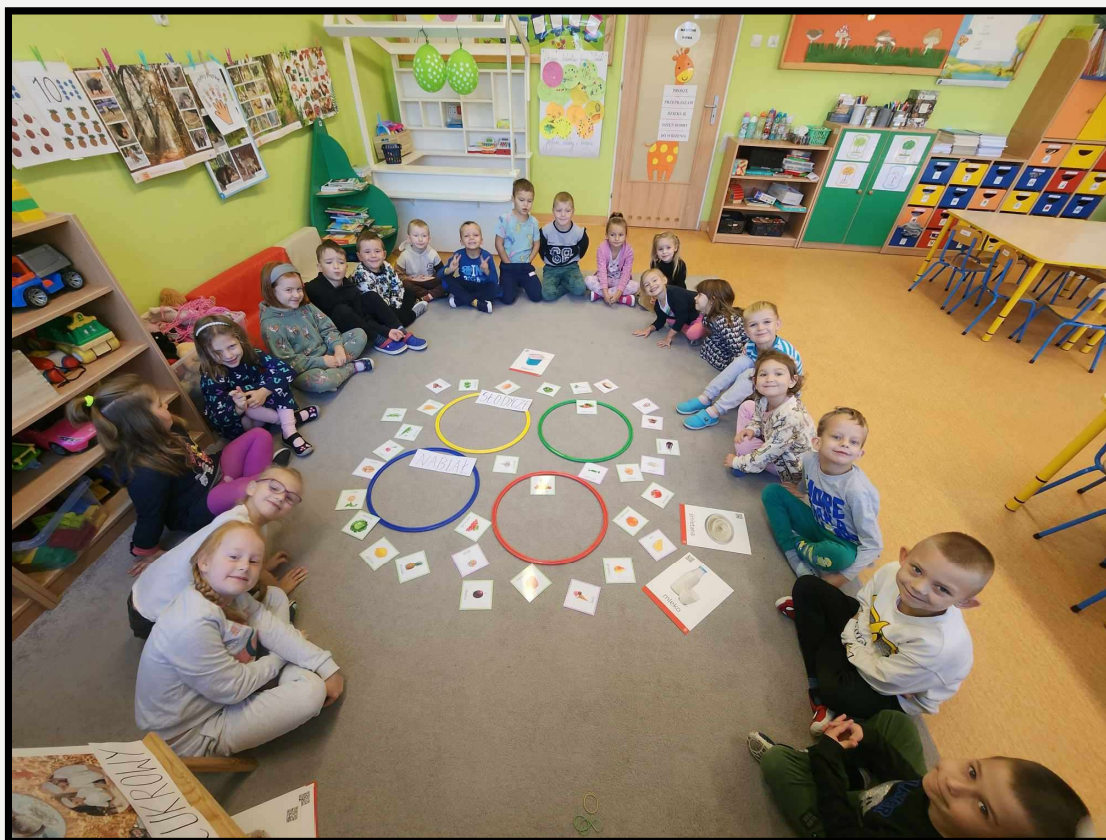
JESIENNE PRACE PLASTYCZNE, GRUPA ŻABKI







ZAJĘCIA W GRUPIE ŻABEK, CO Z CZEGO POWSTAJE



ŻABKI NA WYSTAWIE DYŃ WYKONANYCH Z MATERIAŁÓW RECYKLINGOWYCH



KONKURS FOTOGRAFICZNY "Z KASZTANAMI I UŚMIECHEM". NAGRODZENI UCZESTNICY, GRUPA ŻABKI 😊





PAŹDZIERNIKOWI JUBILACI, GRUPA ŻABKI



DZIEŃ CHŁOPAKA, GRUPA SOWY



REALIZACJA PROJEKTU W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH, WIE TO KAŻDY MAŁY ZUCH



DZIEŃ UŚMIECHU REALIZACJA PROJEKTU KALENDARZ ŚWIĄT NIETYPOWYCH



DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ, GRUPA SOWY



CO Z CZEGO POWSTAJE? GRUPA SOWY



DZIECI Z GRUPY SOWY NA WYSTAWIE PRAC KONKURSOWYCH



JAK POWSTAJĄ KOLORY, ZAJĘCIA BADAWCZE





ŚWIATOWY DZIEŃ WARZEW I OWOCÓW, SOWY



JUBILATKA MAJA, GRUPA SOWY





KONIEC

**KOLEJNE WYDANIE GAZETKI JUŻ W
GRUDNIU 😊**